

Młodzi w hufcu

Strategia rozwoju ZHP do roku 2009 zakłada zwiększenie odpowiedzialności młodych ludzi za zarządzanie organizacją, tak aby obniżyła się średnia wieku harcerek komend oraz by młodzi ludzie podejmowali się funkcji komendantów hufców.¹ Dlaczego? Powodów można wymieniać mnóstwo. Wśród wielu głosów pojawiają się m.in. takie

- Aby organizacja była atrakcyjna, musi brać pod uwagę potrzeby i zainteresowania młodego człowieka. Dlatego równie ważne jest umożliwienie młodzieży wpływania na kształt organizacji i sposoby jej zarządzania;

- Nie może być tak, że o działaniach na najniższym szczeblu decydują osoby, które widzą program dla młodych przez pryzmat swoich dzieci, wnuków,

- Harcerstwu chodzi o wychowanie człowieka do działania we współczesnym świecie – przez pełnienie różnych funkcji mamy się rozwijać. A trudno jest nabywać ciągle nowe doświadczenia trwając cały czas w jednym miejscu

- Zadaniem instruktora pełniącego funkcję jest wychowanie swojego następcy. Możliwość trwania „na wieki” na jednej funkcji rozleniwia.²

Zgadzam się z powyższymi głosami – uważam, że młodzi lepiej wyczuwają potrzeby dzieci i młodzieży ze swojego środowiska, mają z nimi lepszy kontakt, stąd też potrafią zaproponować im odpowiednie działania. Myślę też, że zainteresowanie Związkiem byłoby większe, gdybyśmy pokazali, że kierują nim także osoby bliższe wiekiem zainteresowanych niż ich rodziców. Dodając do tego wszystkiego wiedzę i doświadczenie instruktorów starszych, bo oczywiście w żadnym sposobie ich całkowicie nie wykluczam – sukces niemalże murowany.

Tak – tylko co zrobić, jeśli w hufcu brakuje w ogóle ludzi młodych? Myślę tu oczywiście tylko o tych, którzy pełnią funkcje instruktorskie. W naszym hufcu doliczyłam się trzech instruktorów w wieku od 18 do 25 lat. Dlaczego tylko tylu? Jednym z powodów jest na pewno fakt, że młodzi ludzie wyjeżdżają po maturze na studia i nie mają już tyle czasu, żeby zaglądać do macierzystego hufca (choć podobno – dla chcącego – nic trudnego); drugim – odchodzenie z organizacji w momencie przejścia z pionu starszoharcerskiego do wędrowniczego; trzecim, równie ważnym – brak motywacji do

¹ Strategia rozwoju Związku Harcerstwa Polskiego do roku 2009; Obszar: zarządzanie, s. 10.

² Phm. B. Mertas, Hm. K. Mertas, *Młodzi w hufcu*, [w:] *Czuwaj*, nr 9/2007, s. 4-5.

zdobywania stopni instruktorskich. Brak motywacji zarówno ze strony harcerza – po co zdobywać stopień, gdy nakłada on tylko na nas pewne obowiązki i odpowiedzialność (bo tak może na pierwszy rzut wyglądać)? Oraz brak motywowania harcerzy ze strony nas, instruktorów. Przecież stopień przewodnika można zdobywać już w wieku 16 lat. Mamy wychować swojego następcę, nie czekajmy więc, aż nadejdzie moment, że będziemy musieli odejść z drużyny zostawiając ją nieprzeszkolonemu przybocznemu (pewnie któremuś z kolei – poprzedni odeszli, bo stali w miejscu).

Dlatego uważam, że najpierw w hufcu musimy zająć się stworzeniem młodej kadry instruktorskiej. Takiej, która będzie gotowa jeździć na obozy, tworzyć nowe drużyny, jeździć na kursy doskonalące, wprowadzać w życie nowe, nieco szalone pomysły. Dopiero kiedy taką kadrę stworzymy, będziemy mogli zająć się realizacją strategii ZHP. Dlatego też nie dawno pojawiła się propozycja założenia Kręgu Instruktorskiego o roboczej nazwie MŁODNIK. Chcielibyśmy pokazać wszystkim przyszłym, młodym instruktorom, że bycie nim wcale nie jest takie złe. Krąg zgodnie z instrukcją działania będzie tworzył warunki do wymiany doświadczeń między instruktorami, inicjował działalność programową i wychowawczą oraz, mamy nadzieję, wzmacniał więzy harcerskiej przyjaźni. **CZEKAJCIE NA DALSZE INFORMACJE.**